

S L A W A

Meża Sprawiedliwego,

Y
po śmierci
w ludzkiej pamięci
Nieśmiertelną

przy

A K C I E P O G R Z E B N Y M

niegdy

S L A W E T N E G O P A N A

D A N I E L A
H O L S T A

Sądowego Przedmieyskiego,

T H O R U N S K I E G O,

Rythmem Przyjaćielskim

Reprezentowana.

Y

Ichmościom Panom przytomnym

ogłoszona

Dnia 30. Stycznia Roku Pańskiego 1718.

przez

Piotra Szenknechta Jego K. M. Secretarza.



T H O R U N I I,

pressit Joh. Nicolai, NOBIL, SENAT, & GYMNASII Typographus.

111, 210

NAd mniemanie ludzkie bywa,
Ze w nieszczęściu człowiek pływa,
Przeciwko woli wszystko idzie,
Skutek z myśla się nie zgodzi,
A gdy zamysł się zawodzi,
Śmiertelny wyrok cicho przydzie,
Wielkie gmachy ci budują,
Intencye różne knują,
Sławę po sobie chcą zostawić,
A w tym nad swe spodziewanie,
Nie nada się im staranie;
Muszą się na świat tam ten stawić.
Drudzy w skarbach się kochaia,
W nich swe serce zatapiaia,
We dnie y w nocy myśl ich cała,
By szkaraty ładowali,
A na to nie pamiętali,
I że musi duch wynisć z ciała.
Inni pragną dobr bliźniego,
Czym ukrzywdza nie jednego,
Lubo im prawo podczas sprzyia,
Lecz sumnienie opowiada,
I że się im to nie nada,
Prawda się przecię na wierzch wzbija,
Znajduia się iefzcze racy,
W postępkach swych ładaiacy,
Co przykazanie przestępaia
Boskie bez upamiętania,
Przez co się też do mięzkania
W piekło z czartami wyprawia.
Cny HOLST nie tak się sprawował;
Bo z pysznemi on kontrował,
Mając pokory zakochanie,
Łakomstwem się nie uwodził,
Ale zawsze na to godził,
By miał łask Boskich przymnozenie,
Ubogich nie opprimował,
Chrześcijańską konserwował
Powinność, życząc wielce sobie,
Na pomocy bydz bliźniemu,
Przez co echo daie iemu
Sławę, chociaż iuz leży w grobie.

Za

Zażywota myśl swa w Bogu
Topił, a tak w tym natogu
Skutecznie będąc zgruntowany;
Światowe myśli opuścił,
Przy śmierci swe serce puścił,
Do Jezusowej w sercu rany.
Nie chcę się iuz szerzyć z mowa
Na pochwałę, kiedy nowa
I po śmierci swej sława sływie,
Ktorą iego cnoty głosza,
Chwalebnie na świat roznosza,
Szérokim imię dobre płynie.
Gdyż od Rodzica swojego,
Niegdy Radce Elblaskiego
Impet do sławnych wziął postępkow,
A iak się sam żyjac sprawił,
Tak y potomstwo zaprawił,
I że się chronia występku.
Smutna Wdowa krwawe toczy
Łzy, ktorými twoie oczy
Zafarbowała: Oycę cnego
Płacząc dzieci, narzekaia
Krewni, iż przed sobą maia
Martwe ciało krewnego swego,
I że się śmierć wkorzeniła
W Dom Bledornow, gdy zmartwiła
Tak rok synaczka HOLSTOWEGO,
Tęsmiera blisko puł roku
Zięcia, Bledorn sam wyroku
Nie uchronił się śmiertelnego.
Lecz czem płaczysz o Rodzięństwo?
Gdy iuz ma błogosławieństwo
Boskie w niebieskim raju wdzięcznym,
Po skończonym życiu śliskim,
Od Aniołów będąc bliskim
Żyje w pałacu ónym wiecznym,
Ztąd po smutku mili Krewni
Iuz cieszyć się, zęście pewni
Mądźici, że was Bóg pocieszy,
Ktory światem diriguje,
Szczęściem, życiem disponuje,
Prędko na pomoc wam pospieszy.

lako

Jak po pochmurnych obłokach
 Świeci słońce, tak w wyrokach
 Niebieskich smutnych pocieszenie
 Następnie, gdy wytrzyma,
 Człek przykrości, a tak trzyma,
 Ze ręka Boska da ulżenie.
 Ja cię żegnam przyjaćielu.
 Przybrawszy do siebie wielu,
 Dziękujemy za kompaniia
 Doczesna, lecz rezerwujęm
 W starych lećiech konserwujęm,
 Z toba miła konwersacya.



N A G R O B E K.

Z Atrzymaj się Pielgrzymie, a patrz kto tu leży,
 Opowiadam iż HOLST; a tobie należy
 Pytać się, jakie cnoty miał y swe przymioty,
 Nie znaydziesz inszych, tylko vvrodzone na-
 mioty,

Do cnot wszelkich, szczerości, y bogomyślności.
 Miłość bliźniego iego, w życzliwicy miłości,
 Konserwuje po śmierci, rekomenda żywa,
 Zetu CNOTA z SZCZEROSCIA w tym gro-
 bie spoczywva.

